



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (329.)
w dniu 31 lipca 2019 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Sądu Najwyższego w roku 2018 wraz z Informacją o działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w roku 2018” (druk senacki nr 1239).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Robert Mamątow)

Przewodniczący Robert Mamątow:

Proszę państwa, otwieram trzysta dwudzieste dziewiąte posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Na tym posiedzeniu mamy do wysłuchania i rozpatrzenia informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2018 wraz z informacją o działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w roku 2018.

Bardzo serdecznie witam pana Dariusza Zawistowskiego, zastępcę prezes Sądu Najwyższego, i pana Macieja Zielińskiego, członka Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Serdecznie panów witam. Witam także panów senatorów.

Bardzo dziękuję za tę obszerną informację szczegółową. Bardzo bym prosił, aby pan prezes, jeśliby mógł, przedstawił nam w skrócie to z tej informacji, co uzna za najważniejsze.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izłą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Rzeczywiście, to sprawozdanie, które Sąd Najwyższy sporządza ze swojej działalności, tradycyjnie jest bardzo szczegółowe, obejmuje zwykle kwestie dotyczące organizacji pracy sądu i dość szczegółowe informacje przede wszystkim o działalności orzeczniczej, która jest podstawową funkcją Sądu Najwyższego. Ale to sprawozdanie za rok 2018 ma szczególny charakter, bo w 2018 r. sytuacja Sądu Najwyższego była wyjątkowa. No, tutaj chciałbym przypomnieć, że w grudniu 2017 r. została uchwalona nowa ustawa o Sądzie Najwyższym, ta obowiązująca obecnie, która wprowadziła duże zmiany, jeżeli chodzi m.in. o strukturę Sądu Najwyższego. Ona weszła w życie właśnie w roku sprawozdawczym, o którym mówimy, i spowodowała różne konsekwencje. Wiele z nich miało charakter bardzo negatywny. Jeżeli chodzi o zmianę struktury Sądu Najwyższego, to ta zmiana, przypomina, polegała na tym, że zlikwidowana została Izba Wojskowa, a utworzone zostały 2 nowe izby: Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz

Izba Dyscyplinarna. To się wiązało oczywiście z pewnymi wyzwaniem organizacyjnymi. Te problemy dotychczas nie zostały zresztą do końca pokonane, dlatego że Sąd Najwyższy nie był przygotowany na przyjęcie tak dużej liczby nowych sędziów, no i budynek nie jest przystosowany do tego, żeby taka liczba sędziów mogła w nim funkcjonować, co stwarza bardzo poważne trudności, jeżeli chodzi o funkcjonowanie Sądu Najwyższego i organizację pracy dla sędziów i pracowników.

Najpoważniejszą kwestią, która wynikła z wprowadzenia w życie wspomnianej ustawy, był problem przymusowego przeniesienia w stan spoczynku dużej liczby sędziów Sądu Najwyższego. Ta regulacja, która przewidywała, że w stan spoczynku mają przejść wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego mający ukończone 65 lat, dotyczyła ok. 40% składu Sądu Najwyższego, średnio. Ale np. w Izbie Cywilnej, której jestem prezesem, ten problem był jeszcze poważniejszy, dlatego że ustawa dotyczyła 17 sędziów, a mieliśmy, na koniec 2017 r., 29 sędziów, co oznacza, że groziło nam odejście ponad 50% składu izby. No, ostatecznie tylko 12 sędziów w Izbie Cywilnej miało pewny status. A przypomina, że liczba etatów wynosiła 33. Czyli można było powiedzieć, że niewiele ponad 1/3 składu izby tak naprawdę mogła normalnie pracować przez znaczną część 2018 r. To szczególnie miało negatywne konsekwencje, jeżeli chodzi o rozpoznawanie zagadnień prawnych, które wymagają zwykle poświęcenia na ich rozpoznanie dłuższego czasu. Szczególnie chodzi tu o zagadnienia rozpoznawane w składzie 7 sędziów, no bo tutaj trzeba wcześniej wyznaczyć sędziego sprawozdawcę, on musi przygotować materiały na posiedzenie sądu, to zazwyczaj trwa kilka miesięcy. No, i pod znakiem pytania było np. to, czy wyznaczać sprawozdawców spośród tych sędziów, którzy mieli za chwilę przymusowo odejść w stan spoczynku. Tak więc to wszystko mocno zdezorganizowało pracę całego Sądu Najwyższego, a Izby Cywilnej w największym stopniu, bo Izba Cywilna miała największy procent sędziów, których ta regulacja dotyczyła. No, jest to o tyle poważny problem, że to jest izba, do której wpływa zdecydowanie najwięcej spraw, bo ponad 5 tysięcy rocznie, z tego ponad 3 tysiące skarg kasacyjnych. I mieliśmy przykładowo, tradycyjnie, w ciągu tych ostatnich 3 lat zwykle ponad 100 zagadnień prawnych do rozpoznania w Izbie Cywilnej. I mówię o tym wszystkim również z tej perspektywy, że spowodowało to istotne pogorszenie wyników postępowania w Sądzie

Najwyższym. Jeżeli spojrzymy na dane statystyczne, które stanowią załącznik do sprawozdania, no to będziemy mogli ogólnie zauważyć, że w Izbie Cywilnej, w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Izbie Karnej tendencja była taka, że w ciągu minionych 3 lat poprzedzających wprowadzone zmiany, tzn. w 2015 r., 2016 r. i w 2017 r. udawało się załatwiać więcej spraw, niż wpływało do izb, i w związku z tym generalnie ulegały też zmniejszeniu zaległości, ulegała zmniejszeniu liczba tych spraw, które oczekiwały na rozpoznanie. I to była bardzo dobra tendencja. Ona się całkowicie załamała w 2018 r. Tutaj podam tylko dla przykładu kilka takich liczb dotyczących Izby Cywilnej, która, jak mówię, jest taką izbą, do której spraw wpływa najwięcej. Przykładowo w latach 2016 i 2017 załatwiono, odpowiednio, 5 tysięcy 498 spraw i 5 tysięcy 377 spraw, a w 2018 r. – 3 tysiące 421 spraw. I to się przełożyło właśnie na liczbę spraw pozostających do rozpoznania. Mówiłem już, że wcześniej tendencja była malejąca. Na koniec 2016 r. mieliśmy 2 tysiące 30 spraw oczekujących na rozpoznanie, na koniec 2017 r. – 1 tysiąc 770, a na koniec 2018 r. – 2 tysiące 586. Tak więc widać, jak drastyczny wzrost liczby tych spraw oczekujących na rozpoznanie nastąpił. I to oczywiście ma pewne znaczenie praktyczne. Bo tu nie chodzi o samą statystykę, tylko to oznacza, że osoby, które wnoszą np. skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego, muszą o wiele dłużej czekać na rozpoznanie tych skarg. I tutaj mogę powiedzieć, że w 2017 r. mieliśmy taką sytuację, że po przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania w Izbie Cywilnej czekało się na ostateczne rozstrzygnięcie 2–3 miesiące. Teraz czeka się około roku. Czyli widać, jak drastyczne nastąpiło pogorszenie, jeżeli chodzi o czas rozpoznawania spraw. A on jest dla ludzi, którzy wnoszą skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego, szczególnie istotny.

I jeszcze jedna kwestia, którą chciałbym może szczególnie podkreślić w ramach tych ogólnych uwag. Ona dotyczy funkcjonowania nowo powołanych izb: Izby Dyscyplinarnej oraz Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Sprawozdanie zawiera również informacje o tym, jaka liczba spraw wpływa do tych izb i jaka ich liczba została rozpoznana. I chciałbym powiedzieć, że przykładowo w Izbie Dyscyplinarnej, w której mamy 16 etatów, załatwiono statystycznie mniej niż 3 sprawy na sędziego. Jest to kwestia bardzo, bardzo istotna. Również w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych liczba spraw jest zdecydowanie mniejsza. Przypominam, że ze sprawozdania wynika, że w 2018 r. wpłynęły 2 skargi nadzwyczajne i załatwiono jedną. A sprawy, których największa liczba pozostaje w izbie do załatwienia, to są właściwie – jeżeli chodzi o rodzaj tych spraw – skargi na przewlekłość postępowania, które są stosunkowo prostymi sprawami. W Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych mamy 20 sędziów. Jeżeli porównamy wspomniane liczby z liczbą spraw wpływających do innych izb Sądu Najwyższego... Wydaje mi się, że nie jest to racjonalne rozwiązanie, że sędziowie w 2 nowo utworzonych izbach mają minimalne obciążenie pracą, a sędziowie w pozostałych izbach mają tych spraw wielokrotnie więcej. Ja tutaj przypomnę, że do Izby Cywilnej wpływa ok. 500 spraw miesięcznie, a mamy w niej obecnie ok. 30 sędziów. Tak więc jeżeli chodzi o obciążenie pracą, to ono w różnych izbach Sądu Najwyższego

jest zdecydowanie różne. No i to nie jest, jak mi się wydaje, rozwiązanie racjonalne, nie jest to racjonalne wykorzystanie środków budżetowych i nie jest to też rozwiązanie racjonalne dla obywateli.

Tak że może takie ogólne uwagi z mojej strony. A wszystkie szczegółowe informacje dotyczące przede wszystkim działalności orzeczniczej zawiera sprawozdanie. Chciałbym tutaj podkreślić, że w sprawozdaniu zawsze przywiązuje się dużą wagę do uchwał podejmowanych szczególnie w składach powiększonych. One tutaj zostały wyeksponowane. W sprawozdaniu stwierdzono, jakich kwestii te uchwały dotyczyły. No i rzeczywiście, jeżeli chodzi o te uchwały podejmowane w składach powiększonych, to dotyczyły one ważnych kwestii. Jeżeli chodzi o Izbę Cywilną, to większość z nich miała bardzo duże znaczenie dla konsumentów i dla ochrony praw obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Czy pan chciałby coś uzupełnić?

(*Głos z sali:* Nie, dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.)

Okej. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Wysoka Komisjo! Szanowny Panie Prezesie!

Obraz, który pan przedstawił, aczkolwiek przewidywalny, jest gorszy od tych przewidywań, które wystąpiły w trakcie debaty m.in. w Senacie, ale też w debacie publicznej. I ja dla równowagi muszę postawić to pytanie, w związku z obietnicami pozytywnych zmian: czy można zauważyć też pozytywne zmiany w tych przedłożeniach, które przedstawiali rząd lub – częściej – posłowie w swoich pracach ustawodawczych? Czy jest jakieś... Zaczniemy choćby od tego, co było najgłośniejsze i najbardziej, że tak powiem, felietonowe: czy nastąpiła jakiegokolwiek poprawa postaw etycznych w sądownictwie w Polsce?

I w związku z tym pytanie: ile wpłynęło w minionym okresie – zwłaszcza w minionym okresie, choć nie wykluczam, że też wcześniej – spraw, dyscyplinarnych? Ile pracy miał ten sąd i czy to... Ile pieniędzy wydano w związku z tym w minionym czasie na oprawę tych prac?

Mówiono też o przyspieszeniu. No, pańska opinia jest tu odmienna, żeby nie powiedzieć: druzgocąca. Ale jeśli w sprawach indywidualnych, ważnych, jak pan powiedział, Panie Prezesie, można nieco przymknąć oko, bo w Polsce opóźnienia w wielu sprawach, nie tylko w sądownictwie, są tradycją, to jednak uchwałodawcza działalność, dotycząca dużych sfer, dużych organizacji, działań, grup ludności czy interesów jest ważniejsza. Czy są opóźnienia w zakresie działalności uchwałodawczej sądów?

Dalej. Już wcześniej były podnoszone sprawy, o których już pan zaczął mówić: pomieszczenia. Ale generalnie... No, pomieszczenia można chyba w Warszawie nabyć, widzę, że są ogłoszenia typu „nieruchomość wynajmę”, i to dużo.

Czy budżet – czyli pieniądze – był gwarantowany i czy była możliwość skorzystania z niego właśnie w tych warunkach jednak bogactwa budżetowego?

Dalej. Czy na dziś – może to wybiega już poza samo sprawozdanie, bo dotyczy 2018 r. – te zaległości...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

2019 r., przepraszam.

(Przewodniczący Robert Mamątow: Sprawozdanie jest za 2018 r.)

No to ja właśnie mówię o tym, że to...

(Głos z sali: Mówiłeś, że to wybiega...)

Moje pytanie wybiega poza sprawozdanie. Czy w tym roku, którego już połowa minęła, wspomniane problemy się zmniejszają, czy też jest zastój, a może nawet powiększanie tych różnych deficytów, o których pan tutaj wspomniał? No chociażby ten prostej kwestii, jaką jest siedziba. To już jest przeszło półtora roku od momentu decyzji. Czy ta sprawa jest rozstrzygnięta? To miejsce pracy... Mówię to jako związkowiec. Bo to jest podstawowa zasada każdego pracownika, że 3 rzeczy musi mieć zagwarantowane: miejsce pracy, wynagrodzenie i zakres obowiązków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Bardzo bym prosił, żeby pan senator Pociąg wypowiedział się od razu, a później pan się ustosunkuje do...

Senator Aleksander Pociąg:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Prezesie, moje pytanie może się wydać panu prezesowi z lekka dziwne, ale chciałbym się dowiedzieć od pana prezesa 2 kwestii. Po pierwsze, długi czas była debata – i ona gdzieś cały czas jest – na temat tego, który z tych najwyższych sądów jest najwyższy: czy Sąd Najwyższy, czy Naczelny Sąd Administracyjny. Chciałbym, żeby pan sędzia dwa słowa na ten temat powiedział.

A po drugie, chciałbym, żeby pan sędzia powiedział, czy kiedykolwiek zdarzyło się w pana praktyce, żeby któryś z wyroków Sądu Najwyższego nie został wykonany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Na razie proszę o odpowiedzi na te pytania.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Może zacznę od tych zagadnień dotyczących funkcjonowania, pracy sądu. No, tutaj chciałbym podkreślić, że to wszystko było szczególnie trudne do zorganizowania, dlatego że przepisy, o których mówiłem, dotyczyły pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, a mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, kiedy przez wiele miesięcy przedstawiciele władzy wykonawczej i ustawodawczej twierdzili, że pani profesor Gersdorf nie jest pierwszym prezesem

Sądu Najwyższego. Sędziowie Sądu Najwyższego uważali, że jest. I tutaj chciałbym przypomnieć, że ta kwestia została przesądzona przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zgodnie ze stanowiskiem sędziów Sądu Najwyższego. Ale trudno było racjonalnie podejmować jakieś działania w takiej sytuacji, kiedy pani pierwsza prezes nie była uznawana za prezesa Sądu Najwyższego. To też miało moim zdaniem bardzo istotne znaczenie, jeżeli chodzi o kwestie związane z organizacją pracy Sądu Najwyższego w 2018 r. Przypomnę, że tutaj ta sprawa wydawała się o tyle oczywista, że pierwszy prezes Sądu Najwyższego ma swoją kadencję gwarantowaną przez konstytucję. Mimo to pani prezes otrzymała od pana prezydenta pismo, że przestała być prezesem, że przechodzi w stan spoczynku. Tak więc to musiało się odbić na organizacji pracy w Sądzie Najwyższym.

Jeżeli chodzi o Izbę Dyscyplinarną, to jest to właściwie sąd w sądzie, dlatego że Izba Dyscyplinarna ma swój budżet, on wynosi chyba ok. 16 milionów zł, jeżeli pamiętam. Wydaje mi się, że to są pieniądze zupełnie wystarczające na organizację pracy. Tylko że tu jest jak gdyby inne zagadnienie, tzn. Sąd Najwyższy podjął takie działania organizacyjne, wynajął pomieszczenia, ale sędziowie Izby Dyscyplinarnej oraz sędziowie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych nie chcą się przenieść do tych pomieszczeń, prawdopodobnie ze względów ambicjonalnych, bo uważają, że powinni być w budynku Sądu Najwyższego na placu Krasińskich. A, jak już powiedziałem, to jest budynek, który ma ograniczoną liczbę pomieszczeń. Nie da się pozyskać tam więcej pomieszczeń na potrzeby... Tzn. takie próby też są podejmowane, IPN przekazał część pomieszczeń i mamy też pomieszczenia obiecane – i w części już przekazane – przez sąd apelacyjny. Bo sąd apelacyjny przenosi sędziów do innych pomieszczeń biurowych na terenie Warszawy. A więc ten proces pozyskiwania jakichś dodatkowych pomieszczeń w gmachu przy placu Krasińskich postępuje, ale on postępuje bardzo wolno. I w takiej perspektywie najbliższych miesięcy nie można oczekiwać, że tych pomieszczeń przybędzie. No, chciałbym przypomnieć, że przed wspomnianymi zmianami ustrojowymi w Sądzie Najwyższym było ok. 80 sędziów. Teraz prezydent przewidział ponad 120 etatów, dokładnie chyba 125. Tak więc to jest taka skala, że to jest prawie 2 razy tyle. Za sędziami idą też sekretariaty, pomieszczenia dla pracowników obsługi itd. Tak więc to wszystko jest bardzo trudne organizacyjnie. No, ale ponieważ sędziowie nie chcą się przenieść do innych pomieszczeń biurowych, to pani pierwsza prezes uznała, że nie będzie tego robiła na siłę. Tak więc to jest jak gdyby kwestia pewnego podejścia.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące pozycji Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, to ja się tutaj nie pokuszę o takie stwierdzenie, który sąd jest ważniejszy, dlatego że nigdy nie było takiego problemu, żebyśmy musieli tę kwestię rozstrzygnąć. Naczelny Sąd Administracyjny jest najważniejszym sądem w Polsce, jeżeli chodzi o sprawy administracyjne, a Sąd Najwyższy – jeżeli chodzi o te, które mają charakter prywatny. I można powiedzieć, że tutaj mamy taką już bardzo utrwaloną linię podziału i wzajemnie szanujemy swoje kompetencje. W sprawach administracyjnych Sąd Najwyższy się nie wypowiada i przyjmuje, że te orzeczenia,

które wydawały sądy administracyjne, a szczególnie NSA w tych kwestiach, dla których są właściwe... No, one korzystają one tutaj z pełnego zaufania, jeżeli chodzi o sędziów Sądu Najwyższego. Tak więc wydaje mi się, że problem wykonywania orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego czy orzeczeń Sądu Najwyższego wygląda tak samo. Różnica jest może tylko taka, że w przypadku Sądu Najwyższego mówimy o orzeczeniach prawomocnych, a tam – o ostatecznych. Ale to jest właściwie kwestia terminologii, dlatego że one wszystkie korzystają z powagi orzeczeń ostatecznych. I w państwie praworządnym nie może być w ogóle takiej sytuacji – to należy absolutnie wykluczyć – że orzeczenie prawomocne czy ostateczne nie jest wykonywane. Szczególnie gdyby to miało dotyczyć organów władzy państwowej. A tutaj... No, nie wiem, czy pan senator nawiązuje w tym swoim pytaniu do ostatnich zdarzeń...

(Senator Aleksander Pocięj: Oczywiście.)

...ale tak się domyślam, że może dlatego to pytanie zostało zadane. Tutaj mamy również fundamentalną kwestię podziału władz. No, mamy przecież do czynienia z taką sytuacją, że żadne organy władzy państwowej nie mogą kwestionować skuteczności orzeczeń, które mają charakter orzeczeń ostatecznych i prawomocnych. Jeżeli one mają taki charakter, jeżeli została wyczerpana cała procedura postępowania, która prowadzi do wydania takiego orzeczenia, to żaden organ innej władzy nie może powiedzieć, że to orzeczenie nie podlega wykonaniu. Takie jest moje zdanie, taka jest moja ocena.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Ja nie dostałem odpowiedzi...

(Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izłą Cywilną Dariusz Zawistowski: Przepraszam.)

(Senator Jan Rulewski: ...w sprawie budżetu i w sprawie tego, ile tych spraw do izby nadzwyczajnej wpłynęło i czy wywarło bardzo dużo...)

(Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Renata Rucińska: Mikrofon.)

(Senator Aleksander Pocięj: Jeszcze raz powiedz.)

Senator Jan Rulewski:

Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie o budżet. Przecież nie chodzi tylko o miejsca dla sądów, ale w ogóle o środki na wynagrodzenia, kwestie techniczne, personel etc., prawda? Dalej: działalność uchwałodawcza. Czy ulegała opóźnieniu działalność uchwałodawcza sądów? I prosiłbym jeszcze o odpowiedź, ile spraw wpłynęło i jaka jest perspektywa rozstrzygnięcia spraw, które były zgodne... Bo, jak pamiętam, w świecie politycznym żeby izba do spraw rozstrzygnąć nadzwyczajnych...

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izłą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Znaczy jeżeli chodzi o...

(Senator Jan Rulewski: A, i jeszcze pozytywy. Jakie są pozytywy, Panie Sędzio?)

pozytywem jest dla mnie postawa sędziów, którzy w tej trudnej sytuacji naprawdę włożyli wielki wysiłek, jeżeli chodzi o pracę, w to, żeby w ogóle został osiągnięty taki wynik, jaki został osiągnięty. No, i wydaje mi się, że jednoznacznie opowiedzieli się w obronie prawa i praworządności. I to dotyczy właściwie całego środowiska sędziowskiego. Tak więc uważam, że to był wielki pozytyw tego 2018 r.

Jeżeli chodzi o wpływ do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, to tutaj ze sprawozdania wynika, ile spraw w jakich kategoriach wpłynęło. W 2018 r. od kwietnia do grudnia było niecałych 300 spraw. Z tego, jak już wspominałem, ok. 100 to były skargi na przewlekłość postępowania. A więc, no, można powiedzieć, że w porównaniu do ogólnego wpływu spraw do Sądu Najwyższego – ponad 11 tysięcy – jest to liczba stosunkowo niewielka.

I jeżeli chodzi o te kwestie organizacyjne, funkcjonowanie Sądu Najwyższego, to generalnie mówiłem, z czym się wiązały największe problemy. Sąd Najwyższy oczywiście musi radzić sobie z takim budżetem, jaki uzyskał. Ale, o ile pamiętam, budżet na 2018 r. został dość mocno ograniczony, jeżeli chodzi o plany budżetowe, co na pewno nie ułatwiło funkcjonowania Sądu Najwyższego. No, bo trzeba było poczynić różne oszczędności. Ale to się nie odbiło na działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego, tzn. te kwestie finansowe nie wpłynęły na działalność orzeczniczą. Problemy, jak mówię, wynikały głównie z perturbacji związanych ze statusem sędziów, znacznego procentu sędziów Sądu Najwyższego.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są pytania? Nie.

Chciałbym jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować za tę...

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izłą Cywilną Dariusz Zawistowski:

A, przepraszam bardzo, jeszcze... Bo pan senator jeszcze pytał o działalność uchwałodawczą. Ja na początku już wspominałem o tym, że był ten problem organizacyjny, bo rozpoznanie zagadnień prawnych wymaga dłuższej perspektywy czasowej. I chciałbym podkreślić, że to oczywiście wpłynęło na działalność uchwałodawczą. No, uchwał zostało podjętych generalnie mniej niż w latach ubiegłych, ale to nie jest jakaś liczba znacząca. W 2016 r. – tu się odwołam np. do Izby Cywilnej – uchwał zostało podjętych 106, w 2017 r. – 114, a w 2018 r. – 100. No, to jest spadek rzędu kilkunastu procent. No, i niestety wydłużył się też oczywiście czas oczekiwania na rozpoznanie tych uchwał, podobnie jak w przypadku skarg kasacyjnych.

Przewodniczący Robert Mamątow:

Zanim zakończę... Jeszcze prosił o głos pan senator Aleksander Pocięj.

Senator Aleksander Pociąg:

Ja bardzo krótko. Panie Prezesie, czy ma pan jakąś informację na temat tego, co się działo w omawianym tu czasie w sądach powszechnych? Czy tam kolejki obywateli po sprawiedliwość – że powiem tak kolokwialnie – w jakimkolwiek stopniu się zmniejszyły, czy nic się nie zmieniło, czy może się wydłużyły? Czy ma pan taką informację?

Przewodniczący Robert Mamątow:

Proszę.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Nie mogę się odnieść ściśle do tego pytania, bo nie mam w tej chwili takich danych, ale z tego, co pamiętam, wynika, że ogólnie niestety czas postępowania się wydłużył. Mam tu na myśli średni czas rozpoznawania spraw w sądach powszechnych. Tutaj chciałbym podkreślić, że my cały czas mamy też taką tendencję wzrostową wpływu spraw do wszystkich sądów. Do Sądu Najwyższego też wpłynęło w 2018 r. więcej spraw niż w latach poprzednich. I w związku z tym taką fundamentalną kwestią dla sądownictwa wydaje się problem kognicji sądów. To by wymagało reformy, znaczy zmiany przepisów w tym zakresie.

No i druga kwestia, taka zasadnicza, jeżeli chodzi o sprawność postępowania w sądach, która dotychczas nie była przedmiotem zmian, to są kwestie dotyczące procedur, czyli przepisów regulujących postępowanie przed sądami.

Te 2 zasadnicze kwestie nie zostały dotychczas zmienione w ciągu ostatnich kilku lat, mimo że cały czas środowisko prawnicze – bo to nie chodzi tylko o sędziów – postuluje zmiany właśnie w tym zakresie. Tymczasem zmiany, z którymi mieliśmy do czynienia, dotyczyły kwestii bardziej ustrojowych i ewentualnie kadrowych w sądownictwie. Tymczasem to, co wydaje się najistotniejsze, no, moim zdaniem nie było dotychczas przedmiotem jakichś zmian. Obecnie mamy uchwaloną zmianę procedury cywilnej. Te przepisy wejdą w życie dopiero za kilka miesięcy, więc wtedy zobaczymy, jaki będzie efekt tych zmian. Ale też są duże wątpliwości co do tego, czy te zmienione przepisy rzeczywiście usprawnią postępowanie. No, nie jest to przedmiotem dzisiejszego sprawozdania, więc mówię bardzo ogólnie.

(*Senator Jan Rulewski: Takie pytanie, powiedziałbym, spoza merytorycznej...*)

(*Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Renata Rucińska: Mikrofon.*)

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję za to, co pan nam tu przedstawił. Czy można oczekiwać obecności pani prezes Gersdorf podczas debaty nad tym sprawozdaniem? A jeśli tak, to przyłączam... Ja o to proszę.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Cywilną Dariusz Zawistowski:

Myślę, że tak, bo normalnie pani prezes przychodziła i na posiedzenia Sejmu, i Senatu. W tej chwili mamy okres urlopowy...

(*Senator Jan Rulewski: Długo jej nie było.*)

(*Senator Aleksander Pociąg: Nie, nie...*)

No, w ubiegłym roku pani prezes nie było z tych powodów, o których wcześniej już mówiłem.

(*Senator Jan Rulewski: No, właśnie.*)

Przewodniczący Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Pani prezes poinformowała, że jest na urlopie, i dlatego dzisiaj jej nie ma. Podejrzewam, że jeśli będzie mogła być, to będzie, bo zawsze na zaproszenie Senatu przychodziła i chętnie składała informację.

Ja jeszcze raz chciałbym podziękować za informację.

Tylko martwi mnie jedna sprawa. Do biur senatorskich przychodziło bardzo dużo osób właśnie ze skargami na orzeczenia sądów. Gdy została wprowadzona skarga nadzwyczajna, zdawało się, że to jest właśnie to rozwiązanie, na które społeczeństwo czeka. A z informacji pana sędziego wynika, że tych skarg nadzwyczajnych nie ma tak dużo, prawda? I tu zastanawia, dlaczego tak jest. Czy to wynika z niewiedzy, czy... Ja myślę, że po prostu następne lata pokażą, czy to jest po prostu taka tendencja, że tych spraw jest niewiele, czy może właśnie społeczeństwo się bardziej dowie, że jest taka możliwość. Zobaczymy. Niemniej jednak jest to dzisiaj trochę zaskakujące, że tych skarg jest tak mało.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za informację...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, już nie.

(*Senator Jan Rulewski: Już pan zakończył, tak?*)

Już zakończyłem.

Bardzo dziękuję i zapraszam na posiedzenie plenarne. Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 06*)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie:
Centrum Informacyjne Senatu, Dział Edycji i Poligrafii